

## Mołdawia: dywersyfikacja dostaw i ograniczenie wpływów Gazpromu

Kamil Całus

9 czerwca państwowa spółka energetyczna Energocom (prowadząca obrót gazem i energią elektryczną w Mołdawii) podpisała dwa kontrakty na dostawy gazu niezbędnego do pokrycia zapotrzebowania kraju w sezonie letnim. Umowy zawarto z grecką firmą DEPA (należącą w 65% do greckiego Skarbu Państwa) oraz z nieujawnionym z przyczyn kontraktowych przedsiębiorstwem rumuńskim. Do publicznej wiadomości nie podano także ani ceny, ani ilości gazu, który ma zostać zakupiony w ramach powyższych porozumień, choć zgodnie ze słowami szefa Energocomu Victora Bînzariu oferta spółki DEPA była „bardzo zbliżona do oczekiwań strony mołdawskiej”. Część pozyskanego surowca ma trafić do wykorzystywanych przez Mołdawię magazynów na Ukrainie. Obecnie mołdawska spółka składowuje tam ok. 100 mln m<sup>3</sup> gazu i planuje zwiększyć ten wolumen do 123 mln m<sup>3</sup>.

### Komentarz

- Zawarcie porozumień na dostawy gazu ze spółkami grecką i rumuńską stanowi kolejny krok w trwającym od końca 2021 r. i prowadzonym konsekwentnie przez prozachodnie władze w Kiszyniowie procesie uniezależniania się Mołdawii od Gazpromu – do niedawna jedyne go dostawcy tego surowca na rynek mołdawski. Proces ten przebiega dwutorowo. Władzom mołdawskim chodzi zarówno o maksymalną dywersyfikację źródeł dostaw gazu (tj. zawarcie porozumień z wieloma dostawcami nierosyjskimi), jak i osłabienie zajmującego do niedawna pozycję monopolisty (importera, dostawcy i operatora) w mołdawskim sektorze gazowym holdingu Moldovagaz, pozostającego w 63% pod kontrolą Gazpromu. Prowadzona przez rząd mołdawski polityka przyniosła w ciągu ostatniego półrocza widoczne efekty. Od grudnia 2022 r. surowiec do mołdawskiej sieci dostarczają równolegle dwa przedsiębiorstwa: Moldovagaz (na mocy podpisanego w październiku 2021 r. pięcioletniego kontraktu) oraz Energocom, importujący gaz od dostawców innych niż Gazprom, a także zarządzający surowcem zmagazynowanym w zbiornikach na Ukrainie oraz w Rumunii. Energocom pokrywa zdecydowaną większość (a między grudniem 2022 i marcem 2023 r. pokrył nawet całość) potrzeb prawobrzeżnej Mołdawii (tj. terytorium kontrolowanego przez władze w Kiszyniowie, bez Naddniestrza), zaś Gazprom zaspokaja potrzeby separatystycznego Naddniestrza. Zgodnie z czerwcową deklaracją dyrektora Energocomu Mołdawia współpracuje obecnie z 15 dostawcami gazu. Podpisanie kontraktu z DEPA stanowi kolejny w ostatnich miesiącach etap w rozwoju relacji energetycznych między Mołdawią a Grecją. W kwietniu br. Energocom podpisał z tym greckim przedsiębiorstwem umowę ramową na testowe

dostawy gazu. Na bazie tego porozumienia jeszcze w tym samym miesiącu Mołdawia sprowadziła z Grecji ok. 2,25 tys. m<sup>3</sup> tego paliwa o wartości 477 euro za 1 tys. m<sup>3</sup>.

- W najbliższym czasie władze mołdawskie będą starały się doprowadzić do realizacji założeń III pakietu energetycznego UE, przewidujących m.in. rozdzielenie (tzw. unbundling) spółki Moldovagaz na trzy osobne przedsiębiorstwa zajmujące się zakupem, przesyłem oraz dystrybucją gazu na terenie kraju. Do tej pory wdrażanie pakietu kilkakrotnie przekładano (pierwotnie miało się to stać w roku 2016, następnie w 2020, a wreszcie w lutym 2021 r.) ze względu na opór Rosji, która – nie chcąc utracić swoich wpływów w mołdawskim sektorze energetycznym – konsekwentnie sprzeciwia się podziałowi spółki. 12 czerwca dyrektor Moldovagazu poinformował, że w związku z brakiem konsensusu wśród akcjonariuszy spółka nie przedłożyła w terminie dokumentów niezbędnych do zakończenia procesu wydzielenia i certyfikacji spółki przesyłowej Moldovatransgaz (będącej własnością Moldovagazu). Niewykluczone, że w efekcie ANRE (mołdawski regulator rynku energetycznego) zdecyduje się wymusić unbundling poprzez cofnięcie koncesji przesyłowej Moldovatransgazowi i przyznanie jej innemu operatorowi koncesjonowanemu w kraju – spółce Vestmoldtransgaz (jej większościowym udziałowcem jest rumuński operator sieci gazowej Transgaz) – która będzie wówczas obsługiwała także krajowy rynek bilansujący.
- Dywersyfikacja dostaw gazu ma dla władz w Kiszyniowie kluczowe znaczenie w związku z agresywnymi posunięciami Rosji, tradycyjnie wykorzystującej dotychczasowe uzależnienie Mołdawii od rosyjskiego gazu do wywierania presji politycznej i ekonomicznej na ten kraj. Przykładem tego typu działań w ostatnim czasie była podjęta w październiku ub.r. decyzja o ograniczeniu ilości przesyłanego do Mołdawii w IV kwartale 2022 r. surowca. Mimo obowiązującego kontraktu koncern dostarczał do Mołdawii w kolejnych miesiącach zaledwie 5,7 mln m<sup>3</sup> gazu dziennie, co stanowiło odpowiednio ok. 70%, 50% i 43% wolumenów zakontraktowanych na październik, listopad i grudzień br. Zmniejszenie dostaw doprowadziło najpierw do ograniczenia (w październiku), a następnie zupełnego wstrzymania (od 1 listopada) przesyłu energii elektrycznej z separatystycznego Naddniestrza do prawobrzeżnej Mołdawii. Położona w tym kontrolowanym przez Rosję regionie elektrownia Mołdawska GRES od 11 października (tj. od wstrzymania przez Ukrainę eksportu prądu) zabezpieczała aż 80% mołdawskiego zapotrzebowania na elektryczność. Sytuacja ta doprowadziła do niedoborów zasilania w Mołdawii i zmusiła Kiszyniów do zakupu energii z Rumunii po znacznie wyższej niż dotychczas cenie. Dostawy z Naddniestrza udało się przywrócić w grudniu 2022 r.